



Pomóż bezdomnym zwierzętom

2014-12-03

Krakowskie osiedla zamieszkuje wiele bezdomnych psów i kotów. To nieprawda, że dzięki instynktowi bezdomne zwierzęta świetnie radzą sobie w mieście. Każda nadchodząca zima to dla nich bardzo trudny okres. Brak schronienia przed mrozem i niewystarczające ilości pożywienia skazują na ciężkie choroby i tragiczną śmierć wiele z nich. Pamiętajmy, że w większości przypadków odpowiedzialność za taki stan ponosimy właśnie my. I że tylko my możemy pomóc bezdomnym zwierzętom.

Jak to zrobić? Przede wszystkim, jeżeli zdecydujemy się dokarmiać czy udostępnić schronienie, musimy wiedzieć, że będziemy **jedynymi** opiekunami dla tych zwierząt, które z tej pomocy będą korzystały. Należy to robić systematycznie i konsekwentnie. Trzeba również uwzględnić swoje możliwości finansowe, pokarm przecież kosztuje. Dokarmiając ptaki czy koty, musimy trzymać się ściśle określonej pory. Nasz podopieczny na raz ustalony czas karmienia raczej się nie spóźni, a jego przyzwyczajenia i cierpliwość będą nakazywały mu czekać nawet długie godziny na swoją porcję. Chyba nikt z dobroczyńców nie chciałby, aby jego pupil marzył lub mókł w oczekiwaniu, aż ktoś sobie o nim przypomni. W miejscach karmienia należy bezwzględnie przestrzegać czystości.

Najłatwiej pomóc kociakom. Aby dać im możliwość schronienia, wystarczy lekko uchylić okienka w piwnicy, garażu czy komórce. Możemy też wyciąć w nich kilkunastocentymetrowy otwór i zabezpieczyć go ruchomym kawałkiem gumy lub pleksi. Nie trzeba się obawiać, że nowy lokator nabrudzi w piwnicznym pomieszczeniu. Kot jest bardzo higienicznym zwierzęciem, więc jeśli postawimy tam kuwetę ze żwirkiem lub trocinami, bez trudu odgadnie, do czego ona służy. Koty karmimy kawałkami mięsa (wołowina, drób), suchą karmą lub mlekiem. Nie zapominamy o świeżej wodzie.

Ptaki, które na stałe wpisały się w faunę miejskiego krajobrazu, zimą również mają problemy ze znalezieniem pożywienia, zwłaszcza gdy śnieg uniemożliwia im żerowanie. Wtedy możemy rozpocząć dokarmianie. Przeznaczone do tego są karmniki, których wykonanie czy kupno nie powinno być ani problemem, ani sporym wydatkiem. Warto zwrócić uwagę, że karmnik powinien chronić pokarm przed zamoknięciem czy rozwianiem, jednocześnie nie krępując ruchów i umożliwiając szybką ucieczkę posilającemu się skrzydlatemu gościowi. W karmniku umieszczamy zawsze niewielką ilość pożywienia. Ryzyko, że pokarm zapleśnieje czy zamarznie, jest wtedy minimalne. Do karmienia używamy tylko naturalnych produktów – w sklepach bez trudu zdobędziemy kasze, zboża, płatki owsiane, ziarna słonecznika, dyni, orzechy, suszone owoce oraz gotowe mieszanki nasion dla dzikich ptaków. Zawieszając **niesolone (!)** słoninę czy łój, dostarczymy wielu ptakom nie lada przysmaku. Pamiętajmy, że naszym skrzydlatym podopiecznym nie wolno podawać solonych produktów, a chleb nie jest ich naturalnym pożywieniem.

Trudniej jest natomiast pomagać psom, które często są nieufne i zagubione. Tęsknota za dawnym, niekoniecznie dobrym panem, na ogół paraliżuje ich instynkty. Wygłodniałe, blakające się w miejscu, w którym je zostawiono, z nadzieją wypatrują swych dawnych właścicieli. Zaczynając dokarmiać czworonoga, musimy mieć świadomość, że łatwo możemy zyskać jego sympatię. Samo dokarmianie jednak nie da mu domu. Jeżeli nie jesteśmy w stanie przygarnąć i zapewnić ciepłego kąta bezdomnemu psu, najrozsądniejszą decyzją jest prośba o pomoc skierowana do krakowskiego Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt. Schronisko, choć może być trudnym przystankiem na drodze psiego losu, zawsze jest lepszym miejscem niż śmietnik czy



**Magiczny
Kraków**

ulica.

Nie bądź obojętny.